Adam Mickiewicz

Pielgrzym

U stóp moich kraina dostatków i krasy,
Nad głową niebo jasne, obok piękne lice;
Dlaczegoż stąd ucieka serce w okolice
Dalekie, i – niestety! jeszcze dalsze czasy?

Litwo! piały mi wdzięczniej twe szumiące lasy
Niż słowiki Bajdaru, Salhiry dziewice[1],
I weselszy deptałem twoje trzęsawice
Niż rubinowe morwy, złote ananasy.

Tak daleki! tak różna wabi mię ponęta;
Dlaczegoż roztargniony wzdycham bez ustanku
Do tej, którą kochałem w dni moich poranku?

Ona w lubej dziedzinie, która mi odjęta,
Gdzie jej wszystko o wiernym powiada
kochanku,
Depcąc świeże me ślady czyż o mnie pamięta?

[1] Salhiry dziewice – Salhir, rzeka w Krymie, wypływająca z pieczar Czatyrdahu. [przypis aut.]

Jołczu

Tabanłar t'ub'uńa – chodza jer da awłach,
Johary — k'ok jarych, janasza – już k'orklu;
N'ek ür'ak klejt uczma kyryjha śuw'umlu
Da wachtcha – ńe chaif! — ałardan jyrachrach?

Hej Litwa! ormanyj sarnady jachszyrach
Krym-kusztan, Sałgiryn kyzyndan k'or'umlu;
Da kyzył jemisztań ałtynłej bałkuwłu
Bałczyhyn jerijniń m'eń bastym szatyrrach.

K'uśanczim czahyrat da ińd'ejt' irachta;
N'ek har wacht k'óztunam, sahynara oł kyzny,
Ki śuwd'um jasztahy k'unlarniń tanymda.

Oł – maja b'eklag'an tirilat' kyryjda,
Da anar barysy szybyrdejt śuwm'akni...
Izłarymcza basyp, sahynat-mo m'eni?

Przekład Ananiasz Zajączkowski
„Karaj Awazy" 1932, z. 2, s. 16

Fot. mirkograul / Adobe Stock